

Pomorski PiS torpeduje plany budowy stadionu Baltic Arena w Gdańsku na Euro 2012. W poniedziałek – gdy rozpocznie się budowa obiektu – PiS zamierza wystąpić w tej sprawie list do premiera Donalda Tuska. Ekspert nie ma wątpliwości – Euro 2012 będzie kolejnym akordem wojny PO z PiS.

Jacek Kurski, poseł PiS, zapewnia, że jego partia nie jest przeciwko Euro 2012. Przeciwnie, na każdym kroku podkreśla, że decyzja UEFA o przyznaniu Polsce i Ukrainie organizacji mistrzostw została podjęta za rządów Jarosława Kaczyńskiego. Kurski mówi jednak, że nie ma zgody na budowę tak drogiego stadionu jak Baltic Arena.

W Wieloletnim Planie Inwestycyjnym Gdańska na budowę stadionu i inwestycje towarzyszące, m.in. parkingi, zaplanowano na lata 2009–2011 osiemset mln zł. – Obiekt będzie kosztował miliard albo i więcej. To szaleniństwo – uważa Kurski, dodając, że apel o zaniechanie budowy Baltic Areny jest ze strony PiS „aktem desperacji”.

W liście do Tuska PiS zapropojuje dwa rozwiązania. „Lepsze i gorsze” – jak mówi Kurski. Lepszym ma być odstąpienie odbudowy stadionu na Letnicy i podjęcie decyzji o rozbudowie stadionu gdańskiej Lechii. – Nie jest tajemnicą, że Lechia nie będzie grała na Baltic Arenie, bo kilkanaście tysięcy widzów będzie się zle cało na tym gigantcie – ocenia Kurski.

Gorszy wariant to, zdaniem posła, walka władz Gdańska o większe pieniądze z kasy centralnej na budowę Baltic Areny. W tej chwili Gdańsk ma zagwarantowane 144 mln zł z Ministerstwa Sportu. 500 mln zł pochodzić będzie z obliczanej budżetu. a resztę pokryje gdański budżet. – Kredyt bądź obligacje to także finansowanie z miejskiej kasy, tylko że zamulowane. Finansowanie budowy stadionu z budżetu państwa powinno wynieść co naj-

twierdzi Kurski.

Co na to władze Gdańska? – Powtorzę za prezydentem Pawłem Adamowiczem: cieszymy się z tego, co mamy. Ale będziemy zachęcać rząd do przyznania na stadion większych środków niż 144 mln zł. O ile większych? Każda kwota będzie ważna – powiedział Marcin Szpak wiceprezydent Gdańska. Nie udało nam się uzyskać odpowiedzi z Ministerstwa Sportu, czy jest szansa na więcej pieniędzy z budżetu centralnego. Minister Mirosław Drzewiecki ma być w poniedziałek w Gdańsku na rozpoczęcie budowy.

Jacek Kurski, a także inni działacze tej partii – m.in. Kazimierz Koralewski, szef gdańskich radnych PiS – określią Baltic Arenę jako „pomnik gigantomanii Adamowicza” [pohyka PO – dop. red.]. Tej retoryki działacze PiS używają, zresztą, nie od dziś – o „gigantomanii” i „szalenstwie” dzielnikarce słyż od miesiocy na każdej konferencji organizowanej w Gdańsku przez PiS, windywidualnych rozmowach czy podczas posiedzeń Rady Miasta.

Czy przygotowania do Euro 2012 będą kolejną odsłoną wojny politycznej PO z PiS? Nie wyklucza tego m.in. Joanna Sensyś, posłanka SLD. – Każdy pretekst jest dobry. Może to być Euro 2012 jako impreza sportowa, może być euro jako waluta. PiS na tym tylko traci – ocenia Sensyś.

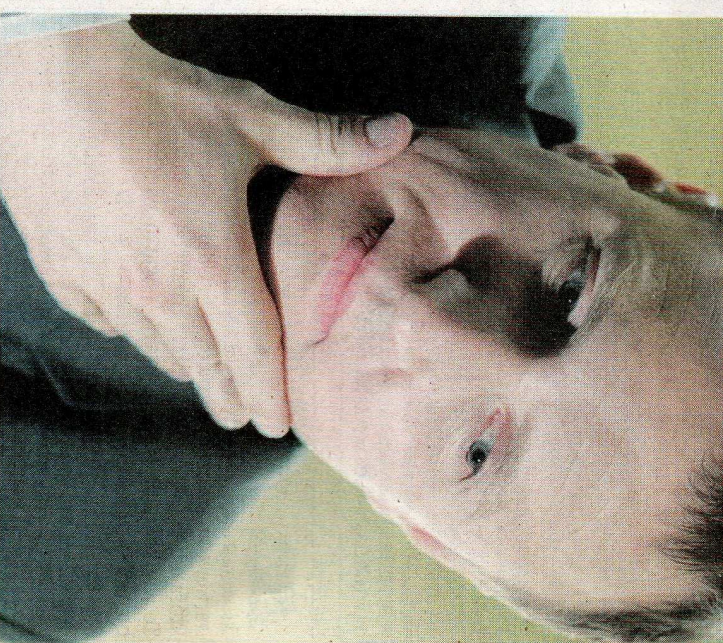
– Jeśli Euro 2012 zakończy się sukcesem, PO będzie chciała to wykorzystać. Działania PiS-u mają na celu wytrącenie Platformie amunicji. Poza tym PiS szuka w ten sposób argumentu do swojego sztafendowego hasła walki z korupcją – ocenił natomiast dr Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

## Skomentuj

» Co sądzisz o tej sprawie? [www.polskatimes.pl/dzielniki-baltycki](http://www.polskatimes.pl/dzielniki-baltycki)



Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska z PO



Jacek Kurski, pomorski poseł PiS

„Kurski to wróg nr 1 Euro 2012. Gdańszczanie mu to zapamiętają. UEFA już dawno uznała, że stadion Lechii nie spełniałby wymogów

Cieżarówki wywożą torf z Letnicy, a kierowców czekają korki

Nadchodzą ciężkie czasy dla gdańskich kierowców. Od początku latka kilkadziesiąt ciężarówek firmy Wako (wykonawcy prac ziemnych i melioracyjnych pod budowę Baltic Areny) rozpocznie wywożenie miliona metrów sześciennych torfu z Letnicy. To oznacza zatory w iakazakorkowanym już Gdańsku. Martwią się także mieszkańcy do ul. Słowackiego, którą wyjadą ciężarówki obwodnicy.

Wiadomo już, że wszystkie ciężarówki z torfem wyjeżdżać będą z Letnicy ulicą Marynarki Polskiej. Przy węźle Kliniczna trasy będą się rozdzielać. Jedna ciężarówka pojedzie ul. Jana

z Kołna, koło dworca Gdańsk Gł. i albo skręca w ul. Kartuską (i nią bądz ul. Jabłoniową) dojadą do obwodnicy) albo wyjadą z Gdańska Traktem św. Wojciecha.

Inne skręca w ul. Kliniczną, potem w al. Hallera (w kierunku Brzeźna) i dotrą do Kościuski, a potem (koło Galerii Batyckiej) do ul. Słowackiego, którą wyjadą w kierunku obwodnicy.

– Trasy będą uzależnione od pory dnia i natężenia ruchu – tłumaczy Michał Piotrowski z biura prasowego UM Gdańsk. Na przykład w nocy ciężarówki nie będą się pojawiać na odninku ul. Kościuski pomiędzy Hallera i Legionów. Kierowcy mają być na bieżąco, drogą radiową, informowani, gdzie są korki i którą drogę mają wybrać. Mimo to trzeba liczyć się z jeszcze większymi utrudnieniami na tak permanentnie zakorkowanych ul. Słowackiego i Kartuskiej. Ciężarówki nie pojawiają się za to w ciągu al. Zwycięstwa – al. Grunwaldzka.

Przedstawiciele Wakozu twierdzą, że „w bój zostanie posłanych” około 60 ciężarówek. Gdańskiradny PiS – Paweł Jaworski – wyliczył tymczasem, że aby wywieźć milion metrów sześciennych torfu z Letnicy, ciężarówki będą musiały odjeżdżać z placu budowy średnio co 2–3 minuty.

Kamila Grzenkowska